

Ks. Julian W a r z e c h a, *Dawny Izrael od Abrahama do Salomona*, Warszawa 1995, ss. 214.

W polskiej biblistyce od dawna brakowało naukowego opracowania historii Izraela. Ostatnim dziełem tego typu była opublikowana w roku 1961 *Historia czasów Starego Testamentu* pióra wybitnego asyriologa, ks. prof. Józefa Jelity. Zrozumiale, że pisana w epoce przedsoborowej, nie mogła ona uwzględniać zdobyczy współczesnej biblistyki i archeologii. Soborowa Konstytucja o Objawieniu zachęciła nadto egzegetów katolickich do zainteresowania się bogactwem gatunków literackich, jakimi posłużyli się autorzy biblijni w ukazaniu dziejów Izraela.

Ostatnio sytuacja studentów biblistyki w tym względzie nieco się poprawiła. Pomijając beletrystyczne opracowanie dziejów dawnego Izraela pióra Michaela Granta, otrzymaliśmy dwa ważne przekłady z języka angielskiego. Chodzi o nieco już przestarzałą, ale solidnie napisaną *Historię Izraela* J. Brighta (przeł. J. Radożycki, Warszawa 1994, ss. 440) oraz o zbiorową pracę autorów chrześcijańskich i żydowskich pt. *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian* (przeł. W. Chrostowski, Warszawa 1994, ss. 381). Oba dzieła reprezentują dawny sposób ujmowania historii świętej, szacunek dla tradycji, ale też brak uwzględnienia różnorodności literackich gatunków Biblii.

Dlatego z radością należy powitać wydaną ostatnio przez Akademię Teologii Katolickiej pracę ks. prof. Warzechy, długoletniego wykładowcy dziejów Izraela. Jego ujęcie różni się od dotychczasowych właśnie poszerzeniem warsztatu metodologicznego. Jest on świadom, jak trudno przeciętnemu czytelnikowi Biblii odróżnić świętą „historię zbawienia” od świeckiej historii rozumianej w duchu dawnej szkoły niemieckiej jako opis „nagich faktów”. Otóż dzisiaj wiadomo dobrze, że w historiografii nie ma nagich faktów. Od najdawniejszych czasów po dzisiejsze środki masowej komunikacji, fakty przekazywane są w otoczce interpretacji, mniej czy bardziej subiektywnej. Nowością pracy ks. Warzechy jest Wprowadzenie (s. 15-24), w którym zapoznaje on czytelnika ze źródłami do dziejów biblijnych oraz metodami stosowanymi współcześnie w badaniach nad początkami Izraela. Po przedstawieniu czterech podstawowych tradycji Pięcioksięgu (J, E, P i D), zwraca uwagę na historyczną wartość innych tradycji biblijnych (zwł. prorockiej) i na bogactwo źródeł pozabiblijnych, czerpanych z archeologii i epigrafiki. Następnie, już pokrótce, wspomina on o nowych metodach badania tych źródeł: metodzie socjologicznej i antropologicznej. Przestrzega przy tym, aby nie absolutyzo-

wać tych metod; natomiast wtedy „gdy są (one) stosowane z rozwagą, mogą przynieść ciekawe wyniki” (s. 24).

Właściwa treść książki J. Warzechy została podzielona na **d w i e** części. **P i e r w s z a** z nich (s. 25-96) nosi tytuł „Wspomnienia (wyobrażenia) o czasach przed królestwem” Dotyczy ona epoki patriarchów, wyjścia z Egiptu i „sędziów” Sformułowanie tytułu tej części pracy ma zwrócić uwagę na szczególny charakter opowiadań Pięcioksięgu. Chodzi o to, że relacje o wydarzeniach tam opisanych są znacznie późniejsze i trzeba je traktować z dużą ostrożnością. Nie jest to jeszcze historia w sensie ścisłym, gdyż brak dokumentów źródłowych utrudnia weryfikację faktów. Autor książki słusznie zatrzymuje się więc na samych przekazach literackich, nie próbując rekonstruować jednoznacznie przebiegu akcji. Stwierdza jednak wyraźnie, iż przekazy biblijne nie są sprzeczne z ogólnym tłem historyczno-politycznym i kulturowym epoki. Jest to stwierdzenie bardzo ważne dla czytelnika Biblii, chroniąc go przed pochopnym wnioskiem, jakoby opowiadania Ksiąg Rodzaju i Wyjścia były tylko zbiorem mitów i legend, co sugerują nieodpowiedzialne publikacje (por. R. Graves i R. Patai, *Mity hebrajskie*). Ks. Warzecha upewnia nas o przynajmniej minimalnej historyczności tych przekazów, skoro nakreślone w nich wydarzenia przedstawiają się wiarygodnie na tle epoki Późnego Brązu (ok. 1400-1200 przed Chr.), znanej z przekazów historycznych.

Epokę patriarchów bowiem zdaje się Autor datować, wbrew obiegowej opinii, właśnie na okres Późnego Brązu. „W tej epoce lepiej mieszczą się zwyczaje społeczności tworzonej przez hodowców drobnego bydła w ramach społeczeństwa dymorficznego (ludność osiadła, z którą nomadzi żyją w pokoju i stałym kontakcie). W tym też okresie zasiedlone były miasta, wymienione w opowiadaniach o patriarchach” (s. 48). Z tego też względu odległość pomiędzy epoką Księgi Rodzaju a historią Wyjścia staje się minimalna. Autor może więc nakreślić wspólne tło historyczne dla obydwu tych epok. Jest to oczywiście teza dyskusyjna, ale też ks. Warzecha przedstawia ją tylko jako propozycję, uzasadniając racjami naukowymi.

Końcowy rozdział części pierwszej mówi o „zaistnieniu Izraela w Kanaanie”, a więc o epoce przedstawionej w Księdze Jozuego i Sędziów. Jest to kwestia szczególnie żywo dyskutowana w nauce w ostatnich dziesięcioleciach. Autor rzetelnie przedstawia różne teorie (imigracji, podboju, rewolucji), skłaniając się osobiście ku modelowi ewolucji (de Geus, Lemche). Późniejszy Izrael mianowicie, przynajmniej częściowo, wywodzi się spośród ludności dawnego Kanaanu. Jeśli tak, to grupa przybyła z Egiptu pod wodzą Mojżesza stanowi tylko część późniejszej ligi pokoleń zwanej biblijnym Izraelem. W myśl tej teorii proces „stawania się” Izraela dokonał się raczej pokojowo, wbrew sugestiom Księgi Jozuego.

Wracając do tytułu pierwszej części pracy J. Warzechy, bardziej uzasadniony wydaje się termin „wspomnienia” niż „wyobrażenia” (o czasach przed królestwem). Blok literacki Rdz-Sdz jest bowiem świadectwem żywej pamięci poszczególnych szczepów Izraela, a nie tylko wyobraźni literackiej późniejszych redaktorów Biblii.

Nieco krótsza **c z ę ś ć d r u g a** książki (s. 97-149) omawia „powstanie i rozwój monarchii”. Nowością ujęcia ks. Warzechy jest punkt 2 tej części: „Pojęcie i geneza monarchii” (s. 99-104). Autor dostrzega różnice pomiędzy panowaniem Saula, który położył podwaliny królestwa, a jego następcami, Dawidem i Salomonem. Anglojęzyczni autorzy określili to pierwsze stadium terminem „chiefdom”, co ks. Warzecha tłumaczy przez „szefostwo” (s. 102). (Może lepszym odpowiednikiem polskim byłby termin

„kapitanat”? To oczywiście kwestia gustu; nie mamy jeszcze wypracowanego słownictwa). Czasy Dawida stanowią okres przejściowy; dopiero Salomon stworzy prawdziwą monarchię w stylu orientalnym.

Cennym uzupełnieniem książki są dwa apendyksy. Pierwszy z nich (s. 150-160) stanowi rozwinięcie artykułu ks. Warzechy, ogłoszonego pt. *Historia u Izraelitów* w „Collectanea Theologica” z 1994 r. Zatrzymuje się on nad samym pojęciem historii, tak różnie rozumianym w nauce. Słusznie zwraca uwagę na wzajemne powiązanie trzech elementów: „wydarzenia historyczne (łącznie ze stanami i procesami społecznymi, świadomość historyczna i historiografia (dziejopisarstwo)”

Drugie uzupełnienie (s. 161-169) dotyczy „typologii i charakterystyki opowiadań biblijnych”. Ponieważ gatunek narracyjny przeważa w przekazach o najstarszych wydarzeniach biblijnych, okazało się konieczne uporządkowanie „tekstów historycznych różnego typu”, o jakich wspomina soborowa Konstytucja *Dei Verbum* (nr 12). Ks. Warzecha uwzględnia tu wytyczne najnowszej instrukcji Papieskiej Komisji Biblijnej, która cały fragment poświęca analizie narracyjnej (I. 2).

Szczególną wartością nowej książki prof. Warzechy jest wykorzystanie bogatej i najświeższej literatury światowej. Imponujące erudycją przypisy stanowią wielką pomoc dla studentów, którzy nie zawsze mają bezpośredni dostęp do literatury fachowej. Obiektywnie przedstawiając kwestie sporne, Autor potrafił zachować własny sąd i przystępnie go wyłożyć. Staranna korekta tekstu (wydruk komputerowy dokonany osobiście przez Autora), jak i obfita bibliografia (s. 172-185) z dodatkiem indeksu biblijnego (s. 190-199) i analitycznego (s. 200-212) służą cenną pomocą również specjalistom. Całość zamyka wykaz 34 ilustracji i 6 map zamieszczonych w książce. Niestety, jakość reprodukcji pozostawia wiele do życzenia i kontrastuje z wagą naukową dzieła ks. Warzechy. A przecież publikacja była dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych, jak lojalnie zaznacza Wydawca. Można tylko żywić nadzieję, że drugi tom, obiecany czytelnikom we Wstępie (s. 13), zostanie wydany staranniej. Cyfra „1”, postawiona już na okładce dzieła, zapowiada bowiem kontynuację tego cennego podręcznika. Zapewne otrzyma on następnie zgrabną formę książkową, poszerzoną o dalsze tablice chronologiczne i mapy. Wówczas można będzie usunąć nieliczne ślady „prehistorii” tej książki, gdy była ona jeszcze skromnym skrypcem (np. podwójna pisownia nazwy Piramesse (s. 31) i Pi-Ramzes (s. 67) czy współczesna nazwa dawnej stolicy Hetytów, Hattuszy (można odmieniać), która brzmi poprawnie Boghazkale).

*Ks. Antoni Tronina*